Rok VIII. Nr. 161. Sosnowiec, wtorek 13 czerwca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Ma... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica K... 6.

Król Jerzy o zadaniach konferencji ekonomicznej w LONDYNIE

LONDYN, 12. 6. PAT. Otwierając obrady konferencji ekonomicznej król Jerzy wygłosił następujące przemówienie: „W tych czasach ogólnego kryzysu ekonomicznego witam panów na ziemi angielskiej z uczuciem głębokiej odpowiedzialności, sądząc, że zdarza się — poraz pierwszy w historji, aby monarcha przewodniczył na otwarciu konferencji wszystkich narodów świata.

Pragnę wyrazić swe zadowolenie, że tego rodzaju zgromadzenie okazało się możliwe oraz, że ma się ufność, iż ten wspólny wysiłek doprowadzi do pomyślnych wyników. Witam serdecznie przedstawicieli państw należących do ligi narodów. Śledzę zawsze prace ligi narodów z jaknajżywszą sympatją. Liga narodów zwołała tę konferencję. Bez ligi narodów i bez jej ideologji wątpię, aby to wielkie zgromadzenie mogło dojść do skutku. Witam nie mniej serdecznie przedstawicieli państw nienależących do ligi narodów.

Dalej król mówił po francusku. Z największem wzruszeniem patrzę na dostojne zgromadzenie tak liczne i wielkie, lecz reprezentujące koncepcje jeszcze o wiele większe, w których zawarte są życzenia całego świata. Świat znajduje się w stanie niepokoju i was panowie czeka wielkie zadanie, którego nie będzie można dokonać bez dobrej woli i szczerej współpracy.

Życzę, aby wysiłki wasze doprowadziły do pomyślnych rezultatów, na które wszystkie narody świata oczekują z niecierpliwością.

Ciągnąc dalej król przechodzi na język angielski i stwierdza: Wzrastająca ciągle liczba bezrobotnych jest przedmiotów ciągłej troski mojej, podobnie jak i wszystkich tu obecnych, dlatego też odwołuje się do wszystkich, aby zechcieli szczerze współpracować dla dobra wszystkich, podkreślając, że naturalne bogactwo świata dalekie jest od wyczerpania. Król zaznacza, że nadmierna produkcja sama przez się stworzyła nowe zagadnienia, a jednocześnie stała się podkreśleniem wzajemnej zależności narodów i wartości ich współdziałania. Obecnie nadeszła okazja zastosowania tych obserwacyj w służbie dla ludzkości. Król zakończył swe przemówienie, wyrażając życzenia aby rezultaty prac konferencji doprowadziły świat na drogę dobrobytu i ładu.

KS. BISKUP KUBINA WYJECHAŁ DO FRANCJI.

CZĘSTOCHOWA, 12. 6. PAT. Ks. biskup częstochowski Kubina wyjechał dziś na dłuższy czas do Francji celem wizytacji tamtejszych środowisk zamieszkałych przez polskie wychodźtwo.

——:O:——

KRÓL BANDYTÓW DOKONAŁ ZAMACHU NA VENIZELOSA.

ATENY, 12. 6. W toku dochodzeń w związku z zamachem rewolwerowym na b. premjera Venizelosa stwierdzono, że zamach był dziełem słynnego herszta bandytów greckich Karathanasina, który dopiero przed paru miesiącami został wypuszczony na zasadzie amnestji z więzienia. Karathanasis oraz szofer, który prowadził jego samochód przepadli bez wieści.

Policja przypuszcza, że zostali oni zamordowani przez mocodawców, którzy polecili im dokonać zamachu na Venizelosa.

Greccy monarchiści, którzy zostali aresztowani w związku z zamachem, zostali już wypuszczeni na wolność. Zwolniono także aresztowanego ateńskiego dyrektora policji Polychronopulosa.

Komitet studjów robót publicznych przy lidze narodów zatwierdził 10 projektów polskich

GENEWA, 12. 6. PAT. Obradujący tu komitet studjów robót publicznych przy lidze narodów dokonał klasyfikacji przedłożonych mu przez różne państwa projektów robót publicznych. Komitet określił jako bezpośrednio opłacalne, a więc w pierwszym rzędzie zalecone, 12 projektów, w tem 10 projektów polskich.

Wśród nich wymienić należy budowę wodociągów (kosztem 79 miljonów franków szwajcarskich), elektryfikację warszawskich kolei podmiejskich (40 miljonów franków szwajc.), sieć dalekobieżną telegraficzną i telefoniczną (78 milj. franków szwajc.), roboty elektryfikacyjne (116 milj. franków szwajc.), rozszerzenie elektrowni w Stanisławowie (2 milj. franków szwajc.), gazyfikację Górnego Śląska (18 miljon. franków szwajc.).

Zalecenia komitetu zamykają studjum badań technicznych nad przedłożonemi dotychczas projektami. Sfinansowanie projektów, których zdrowe podstawy spotkały się z uznaniem czynników międzynarodowych, wymagać będzie obecnie specjalnych rokowań.

Konferencja ekonomiczna i finansowa w Londynie winna ułatwić te rokowania w interesie ożywienia życia gospodarczego w Europie.

Dlaczego ustąpił inż. Gallot ze stanowiska wiceministra komunikacji?

WARSZAWA, 12. 6. Nagła dymisja wiceministra komunikacji, inż. Gallota, wywołała liczne komentarze w kołach gospodarczych i politycznych. Według „Wieczoru warszawskiego" pomiędzy wiceministrem Gallotem a innymi czynnikami rządu ujawniły się duże różnice w poglądach na akcję gospodarczą.

Ostatnio wynikła jakaś różnica zdań na tle zamówień na lokomotywy i wagony w fabrykach. Minister komunikacji Butkiewicz stanął na stanowisku udzielenia zamówień rządowych na lokomotywy i wagony tylko tym fabrykom, które zdecydują się na poważną zniżkę cen.

Na tem tle wynikła różnica zdań między wiceministrem Gallotem a ministrem komunikacji, — inż. Butkiewiczem. Ponieważ nie doszło do porozumienia, wiceminister Gallot wniósł prośbę o dymisję która została przyjęta.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA LOTNICZA W OCZACH 5 TYSIĘCY WIDZÓW.

LONDYN, 12. 6. Z Chicago donoszą, że na terenach wystawy wszechświatowej wydarzyła się wielka katastrofa samolotowa.

Pilot, mechanik i 8 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Samolot odbywał lot okrężny nad terenem wystawy.

W pobliżu Clenview samolot spadł z wielkiej wysokości i stanął w płomieniach.

Około 5.000 osób widziało katastrofę.

Wszelka pomoc była niemożliwa, aparat przedstawiał bowiem słup płomieni. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 10 osób.

Zamach na prezydenta Heimwehry

WIEDEŃ, 12. 6. Na przewodniczącego Heimwehry dr. Steidlego dokonano wczoraj w Insbrucku zamachu rewolwerowego.

Z przejeżdżającego samochodu dano strzał, który zranił dr. Steidle w rękę.

Zamachowcy zbiegli.

Późnym wieczorem w pobliżu granicy niemieckiej koło miejscowości Scharnitz znaleziono samochód, który odpowiada opisowi auta, użytego przez zamachowców.

Próby odnalezienia właścicieli tego samochodu nie dały wyników.

Numer na aucie, stwierdzający, że samochód pochodzi z miejscowości Žirl, wydaje się być sfałszowany.

W Insbrucku dokonano licznych aresztowań przywódców miejscowej organizacji narodowych socjalistów. Między innymi ma być aresztowany radca miejski Hofer, który został uwięziony w chwili, gdy przekraczał granicę austrjacką.

Hofer jest kierownikiem miejscowej grupy hitlerowskiej i w ostatnich czasach jeździł niemal ciągle do Niemiec.

MILJON OKUPU ZA TRZECH OFICERÓW.

LONDYN, 12. 6. Z Dajrenu donoszą, że bandyci chińscy, którzy w marcu uprowadzili trzech oficerów marynarki angielskiej, odmówili przyjęcia okupu w sumie 30.000 dolarów.

Żądają oni miljona dolarów, grożąc dalszem podwyższeniem okupu, jeżeli ten nie będzie niezwłocznie wpłacony.

Z kraju i ze świata

KATASTROFA SAMOCHODU L. O. P. P. PIJANY SZOFER PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

ŁUCK, 12.6. Na szosie Łuck — Torczyn zdarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą jedną ofiarę. Szofer Jerzy Iwanow wracał wraz z matką i przyjacielem w stanie podchmielonym z Torczyna do Łucka. W czasie wymijania pojazdu Iwanow nie mógł opanować maszyny, która uderzyła o drzewo. Iwanow poniósł śmierć na miejscu. Matka zabitego oraz przyjaciel jego, niejaki Muszyński, wyszli z katastrofy bez szwanku.

Nadmienić należy, że zabity nie posiadał prawa jazdy. Samochód należał do miejscowego komitetu LOPP.

—oOo—

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ZŁEJ POGODY.

DROCHOBYCZ, 12.6. Popełniła samobójstwo w Truskawcu 50-letnia Helena Reichowa, dzierżawczyni willi „Łodzianka“, zam. stale we Lwowie ul. Domalogiewiczów 8. Wymieniona powiesiła się na sznurku w jednym z pokoi willi. Przywołany lekarz zdrojowy dr. Proszkowski stwierdził już śmierć denatki.

Denatka zostawiła 3 listy. Z zostawionych listów oraz ze zeznań służby wynika, że denatka popełniła samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego, którego dostała z powodu złej pogody, która jej zdaniem przyczyniła się, że miała jeszcze dużo pokoi wolnych.

—oOo—

JAPONJA SIĘ NIE ROZBROI Z POWODU ROSJI i CHIN

TOKJO, 12.6. Półurzędowo donoszą, że japoński delegat na konferencję rozbrojeniową w Genewie, Sato, otrzymał od ministerjum spraw zagranicznych nowe ostre instrukcje, streszczające się mniejwięcej w trzech punktach:

1) Delegacja japońska winna bezwzględnie i kategorycznie odrzucić jakiekolwiek rozszerzenie lub wzmocnienie wpływu paktu Kelloga.

2) Rząd japoński może tylko z pewnemi zastrzeżeniami zgodzić się na pakt konsultatywny.

3) Rząd japoński odrzuca wszelkie propozycje odnośnie ustalenia napastnika w wypadku konfliktu między Japonją i jednem z państw, a to z powodu ciężkiego politycznego położenia Japonji wobec Rosji i Chin.

Do powyższego dodają jeszcze, że Japońska polityka zagraniczna nie zgodzi się na żadne kompromisy.

—:0:—

KONGRES RÓŻDŻKARZY.

W Paryżu otwarto kongres różdżkarzy pod nazwą oficjalną kongresu radjostazji. Radjostazja t. j. umiejętność odnajdywania źródeł wody, pokładów rudy, minerałów, żył ropy naftowej etc. przy pomocy różdżki czarodziejskiej“. Na kongres paryski przybyło sporo delegatów z różnych krajów. Spodziewano się nawet przybycia znanego „różdżkarza, b. ministra Cheron'a, ale nadaremno. W programie oficjalnym zaznaczono, iż honorowym przewodniczącym kongresu jest profesor Branly. Reporterzy paryscy zwrócili się do znakomitego uczonego z zapytaniem, co myśli o radjostezji. Branly odpowiedział: „Chętniebym się podzielił z wami poglądem na radjostezję, gdybym... sam wiedział co to takiego“.

—:0:—

RADJO i POLITYKA.

Liczba radjoabonentów w Austrji poczęła się od pewnego czasu zmniejszać z przyczyn natury politycznej, na skutek opozycji słuchaczy — socjalistów, niezadowolonych z programów Ravagu. Spadek ten przybiera coraz większe rozmiary i obecnie liczba abonentów, którzy wymówili abonament na rok 1934 sięga 25.000.

Popierajcie L.O.P.P.

Na froncie walki z Bogiem

Kto zwycięży: religja czy komunizm?

Wśród szeregu radykalnych haseł, jakie rewolucja rosyjska po przewrocie bolszewickim w końcu r. 1917 wypisała na swych czerwonych sztandarach, jednem z najbardziej radykalnych było hasło:

Walka z religją!

Lenin hasło to ujął w pewną formę, stanowiącą obecnie jedyną odpowiedź na pytanie, co to jest religja?!

„Religja — opjum dla ludu“...

Z całą bezwzględną konsekwencją, panowo, przy pomocy aparatu państwowego i hojnych dotacyj z budżetu od szeregu lat toczą bolszewicy zażartą walkę z religją we wszystkich jej przejawach i formach. Marksowski i leninowski materjalizm raz poraz uderzają, jak średniowieczne tarany w mury życia duchowego ludności i

na śmierć i życie

walczą ze wszystkim, co w jakiejkolwiek mierze może wielkością ducha przewyższyć doktryny materjalizmu.

Walka z religją, świadkami której jesteśmy po dziś dzień, trwa i zależnie od jej wyników w życiu sowieckiem wiele rzeczy się zmieni.

Nacisk sowieckiego materjalizmu na życie duchowe obywateli ZSRR od roku mniej więcej przekształcił się... Zamiast „szturmowego natarcia“ na religję, które podobne było do ataków brawurowej jazdy na pozycje nieprzyjacielskie, bezbożnictwo sowieckie przeszło

do walki pozycyjnej.

Świadczy to o doznanej gdzieś w otwartem polu porażce, o której oficjalna prasa nie może podać do wiadomości publicznej w obawie przed paniką w swym obozie na najniebezpieczniejszym odcinku.

Jeżeli jednak spróbujemy wysnuć przypuszczenia o kierunku i terytorjum porażki, to po niewielu trudach i poszukiwaniach znajdziemy ten słaby **odcinek frontu bezbożniczego,**

który nie wytrzymał, jest w odwrocie i czeka na posiłki.

Walka z religją, która liczy sobie już zgórą 15 lat prowadzona była przez powołane do tego organy w sposób dość

ordynarny i... policyjny.

Zorganizowano przed laty związki bezbożnicze, dano im szerokie prawa swawoli i gwałtu i z temi dwoma „argumentami“ popartemi ukrytą pomocą administracji rozpoczęto „wykurzanie religji“. Wszechświecki związek bezbożników popierany dekretem rządu w mgnieniu oka

zniszczył materjalną podstawę egzystencji religji i wyznań.

W bazach materjalnej strony religji rozpoczęto budownictwo bezbożnictwa. Budownictwo to polegało „na burzeniu konkurenta“ i dopóki ów konkurent był czemś materjalnym w postaci

cerkwi, kościoła, synagogi

i dóbr materjalnych tychże „budownictwo“ szło jak po maśle. Przy pomocy rządu, przy hojnem obdarzaniu, poparciem materjalnem i moralnem ze strony czynników rządowych, nie trudno przecież było urządzić

wielką maskaradę w szatach duchownych,

nie trudno było naszkicować złośliwą karykaturę na popa czy księdza, zrobić kukłę z Papieża, by ją spalić i wreszcie wydać taniutki tygodnik „Bezbożnik“.

Wszystko to było i... jest, lecz do niepoznania zmieniło się. Wyczyny łobuzerstwa i kpin, wybryki godne nie ludzi ideowo walczących z ideą, lecz najgorszych szumowin powtarzały się przez kilkanaście lat i wreszcie sprzykrzyły się podobnie, jak „rozentjuzjazmowanym proletarjuszom“ zbrzydło już kilkunastogodzinne stanie w pochodach pierwszomajowych. Tu jednak w tak napozór błahem sprzykrzeniu się tkwi

głęboki czynnik psychiczny i ideowy!

Bezbożnictwo bowiem zburzyło religję materjalnie, poderwało jej autorytet dzięki wykryciu szeregu zakulisowych tajemnic obrządków religijnych, lecz nie potrafiło zniszczyć podstawy każdej z religji. Bezbożnicy nie potrafili religjom, a w szczególności wyznaniom chrześcijańskim odebrać ducha, tego wysokiego i wielkiego „moralne“. I jeszcze jednej rzeczy nie potrafili: stworzyć jakiegoś innego nastawienia dla duszy ludzkiej. Oto gdzie kryje się porażka, gdzie tkwi

groźne memento dla nowej religji komunistycznej.

Czynniki rządowe zrozumiały to i mimo posiadanej pełnej władzy w państwie, jakoś konspiracyjnie zatrąbiły na odwrót. Obecnie niema już hucznych djabelskich korowodów, nie ukazują się w miljonowych nakładach pisma „Bezbożnik“, „Wojujący bezbożnik“ i „Ateista“. Dwa pierwsze uległy losowi zgóry nakazanej fuzji, a trzeci ledwo robi bokami

z braku czytelników no i... materjału.

Religja z powagą i stoicyzmem wytrzymała brawurowy i bezładny atak i wzmocniła swe pozycje argumentem niewtrącania się w sprawy państwa. Komuniści, którzy uważali religję za „produkt klasowego społeczeństwa“ nie potrafili stworzyć bezklasowego społeczeństwa i przekonali się, że

religja przeżyje likwidację klas,

„Piatiletka“ w dziedzinie religji miała przynieść absolutne jej zniszczenie, tymczasem oficjalne liczby z przed kilku tygodni świadczą, że plan rozpowszechnienia bezbożnictwa doznał porażki.

Zamiast 17 milj. bezbożników jest ich w Sowietach obecnie tylko 5 i pół miljona osób, z których 3 milj. przypada na członków partji, a „reszta rekrutuje się z młodzieży od 5 do 20 lat“.

Pisma sowieckie coraz to nowe podają fakty o zainteresowaniu wśród młodzieży zasadami religji chrześcijańskich. Rozmowy komunistów z pozostałymi duchownymi dostarczają niektórym z nich wielkiej przyjemności! Ludzie oczytani w kwestjach zagadnień religijnych cieszą się wśród wielu zażartych komunistów poważaniem. Niektórzy z komunistów

dopatrują się w komuniźmie wpływów chrześcijaństwa,

złośliwie wypaczonego i zepsutego przez dzieje ludzkości i przedstawicieli epok.

Zewnętrzna strona religji, która była zgniłą skórką zdrowego owocu, nie oddziałała na istotę tego duchowego bogactwa, którego nie zniszczyły żadne kataklizmy.

Oto pokrótce te przesłanki natury ideowej w Sowietach, których rozwój będzie kroczył po trupie bezdusznego policyjnego materjalizmu braku krytyki i osławionej rosyjskiej „kazionszczyzny“ w religji,

zburzonej i odnowionej przez rewolucję.

Jakiemi drogami pójdą posunięcia władz sowieckich, aby podołać walce z duchem odnowionych religji — przewidzieć trudno. Pójdą one z pewnością drogą poszukiwania duchowych form dla współczesnego skomunizowanego i zmaterjalizowanego życia... A tam właśnie, na tej drodze przyjdzie z pomocą religja, przeciwko której, w jej najgłębszej treści żaden rząd nic nie zdziała.

Zeznanie szpiega u stóp szubienicy.

„Siostra — zdaje mi się — jest niewinna“

WARSZAWA 12.6. Szpieg Brochis, skazany na karę śmierci przez sąd doraźny w Warszawie, na krótko przed powieszeniem (egzekucja odbyła się na dziedzińcu więzienia mokotowskiego) złożył zeznanie, które zostało zaprotokułowane.

Brochis oświadczył, iż jego siostra, która jak się mu zdaje, została w związku z tą sprawą aresztowaną jest niewinna.

W ostatnim kwadransie swego życia Brochis okazał skruchę, żałując swego czynu.

— Najwięcej żal mi syna, którego zbrodnia moja będzie prześladowała przez całe życie — mówił.

Brochis ociężałym krokiem udał się pod strażą w stronę szubienicy. Po chwili wyrok odczytany przez prokuratora Korkucia został wykonany.

Szarańcza spadła na Polskę.

CZY DA SIĘ UCHRONIĆ POWIATY RADZYMIŃSKI I PUŁTUSKI OD KLĘSKI.

WARSZAWA, 12.6. Jedną z najstraszliwszych klęsk, jakie spotkać mogą płody rolnicze, jest klęska szarańczy, na szczęście u nas w Polsce, zjawisko bardzo rzadkie. To też władze i instytucje rolnicze z przerażeniem przyjęły alarmujące wieści, nadchodzące z powiatów radzymińskiego i pułtuskiego o pojawieniu się na ziemiach polskich szarańczy.

Mianowicie z powiatu radzymińskiego w sobotę, 10 b. m. o godz. 4 popoł. nadeszły do Warszawy telefony o klęsce szarańczy, jaka nawiedziła niektóre tereny powiatu.

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych, miarodajne czynniki warszawskie otrzymały podobne zatrważające wieści z powiatu pułtuskiego. Rozmiary klęski nie są narazie znane, telefony mówią, że jest szarańczy niewielka ilość, że jednak szybko posuwa się ona ku północy.

Natychmiast na tereny powiatu pułtuskiego i radzymińskiego, jako w tej chwili najbardziej zagrożone, wyjechali przedstawiciele władz, którzy na miejscu przeprowadzą badania, celem przedsięwzięcia środków, zmierzających do zniszczenia szarańczy i zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się tej katastrofalnej klęski.

Gdańsk — Kłajpeda — Austrja.

Etapy hitlerowskiej ekspansji.

Wybory w Kłajpedzie i Gdańsku potwierdzają teorję przelewania się ruchu hitlerowskiego poza granice Reichu. Niemcy na drodze „odnajdywania“ czy też „szukania samych siebie“, musieli poddać się ruchowi narodowo-socjalistycznemu gdyż łączy on dwie najwrażliwsze strony duszy niemieckiej: nacjonalną („krzywdy“ wyrządzone po wojnie) i socjalną (bezrobocie na tle kryzysu), oraz gra umiejętnie na psychice wielkiego narodu. Tego lekceważyć nie wolno; ale również apoteozować lub patrzeć pod fałszywym kątem, jak czynią to niektóre partje i politycy we Francji, Anglji i Rumunji.

W Polsce przewidywano zwycięstwo hitlerowców, żadnej więc niespodzianki nie było — a to już bardzo dużo. Gdy się wie, że coś się stanie — tem łatwiej zachować zimną krew i zbudować pewien plan przeciwdziałania. Natomiast na Litwie społeczeństwo i rząd niemile zostało zaskoczone tak silnym przyrostem głosów.

Nasze przypuszczenia potwierdzają dwa fakty. Sami hitlerowcy w Kłajpedzie zostali zaskoczeni swem zwycięstwem, szli bowiem do wyborów pod flagą chrześcijańsko-socjalistyczną, wystawiając 18 kandydatów — a zyskując aż 20 mandatów; czyli 2 kandydatów zabrakło, wskutek czego powstaje prawdopodobieństwo nowych wyborów, do których dążyć będą chrz. soc., by uzyskać absolutną większość samorządu. Obecnie bowiem na 40 miejsc mają mandatów 18 (a właściwie 20). „Mem. Dampfboot“ pisze: „Partja zaskoczona jest wielkością swego zwycięstwa, podobnie jak inne partje i grupy. Jest to dowodem jak silne i żywotne są duchowe i ideowe więzy, łączące nas z dawną ojczyzną; granice nie wiele mogą tu zmienić“.

W Kownie konsternacja, a równocześnie radość, na skutek zyskania przez litwinów 4 mandatów, lit. związek społeczny z 4-ch powiększył się do 6 robotnicy lit. z 2-ch do 4-ch. Dalej czytamy w „Dniu Kow“ Nr. 116: „od ostatecznej oceny sytuacji powstrzymują się jeszcze w Kownie, ale naogół spodziewają się radykalizacji prądów politycznych w kraju kłajpedzkim; aczkolwiek koła litewskie uważają za pocieszający objaw wzrost głosów lit., zdają sobie jednak sprawę z nowych trudności, jakie zostały wytworzone“.

Pocóż stawiać „kropkę nad i“, gdy już „Memeler Dampfboot“ ją postawiło? Litewscy mężowie stanu nie prowadzili nigdy dalekowzrocznej i przewidującej polityki względem swej ojczyzny, a w stosunku do Kłajpedy zawsze była ona pełna wahania. Parę lat temu urzędował tam pułk. Merkis, który znalazł właściwy język w rozmowach z Niemcami; za jego rządów litewski żywioł wzmagał się. Można było mieć pewne zastrzeżenia co do jego metod, ale nie można odmówić mu energicznych i celowych posunięć na terenie kraju kłajpedzkiego — z punktu widzenia państwowości litewskiej. Potem w zatargu litewsko-niemieckim (przed Hagą) rząd kowieński poszedł na ugodę z Niemcami.

Prawda, że dzisiaj litwini powiększyli ilość mandatów, ale ich siła realna wobec przewagi chrz. soc. (czyli hazi) jest minimalną bo utracili to, co mieli przed dwoma laty. Stosunek sił w Kłajpedzie będzie mniejwięcej taki, że na 10 mandatów hitlerowcy otrzymają 18—20 a może i więcej, litwini 10; tyleż pozostaje na resztę nieprzychylnych państwu litewskiemu — jak komuniści (3), Volkspartie (7), socjaliści (1) i lista lokatorów. (1). Są to skutki polityki litewskiej w kraju kłajpedzkim; niby przynależny do Litwy, jest wrzodem w jej ciele. Zaznaczamy, że kwestja własnego morza nie jest kwestją całego narodu litewskiego, nie weszła w jego krew, jak to np. ma miejsce w Polsce, a jest dotychczas tylko kwestją rządu (nawet nie sfer szerszych). Opinja publiczna jest tłumiona — klasyczny przykład postępowania. by utracić zdobyte.

Przypatrzmy się teraz, jak przedstawiają się siły w Gdańsku. Było do przewidzenia, że hitlerowcy przy ogólnej psychozie, propagandzie i bezczynności ligi narodów, zdobędą proporcjonalnie prawie tyle głosów — ile zdobyli w Reichu. Tak się też stało, bo na 72 mandatów mają 37. Mimowoli nasuwa się porównanie: w litewskiej Kłajpedzie i niemieckim Gdańsku — hazi zyskują jednakowe rezultaty. Ironja i przestroga.

Pozostała do omówienia jeszcze trzecia fala grożąca zalewem — to Austrja. Jak dotąd widzimy — to małe państwo przeciwstawia się tak dalece Berlinowi, iż doszło nawet do poważnych zatargów. Trzeba oddać sprawiedliwość rządowi Dolfussa, że tak energicznie walczył z ruchem narodowo-socjalistycznym. Natchnienia jego trzeba szukać via Rzym (tak wrażliwy na Anschluss!) i via Paryż, (któremu zależy na niepodległości Austrji). W pierwszym wypadku odgrywają rolę kwestje polityczne, w drugim — kwestje finansowo-polityczne. Nie znaczy to, że ruch ten w Austrji został stłumiony; z tej strony mogą być jeszcze wielkie niespodzianki. Zwycięstwo hazi w Kłajpedzie i Gdańsku powoli zamyka krąg ich ekspansji; pozostaje jeszcze Austrja, jako teren cichej walki włosko-niemieckiej. Rzeczą Polski — zachować zimną krew i na omyłkach popełnionych przez Litwę oraz ligę narodów uczyć się, jak należy postępować.

K. W.

W ROCZNICĘ.

Na szlaku chwały oręża polskiego.

Przebieg boju ułanów polskich o Rokitnę.

Wieś Rokitna amfiteatralnie rozsiadła się na stoku wału górskiego, którego szczyty zajął nieprzyjaciel. Oddziały polskie podchodzą pod wieś, zajmują jej zachodnią połać, lecz dalej nie mogą się posunąć. Nieprzyjaciel ma zbyt wielkie udogodnienia terenowe. Konieczność jednak wymaga, ażeby sforsować wzgórze pod Rokitną.

Dnia 13 czerwca 1915 r. nadranem piechota wykonała natarcie na wzgórza, lecz nie dotarła daleko. Umieszczona na wzgórzach piechota rosyjska, doskonale ukryta w swych rowach, dysponująca karabinami i armatami, jest wstanie nietylko odeprzeć każde natarcie, ale i spowodować znaczne straty u nacierającego. Musiał więc przyjść rozkaz, aby kawalerją sforsować te zamienione w fortece wzgórza. Drugi szwadron — a mowa jest tu o II karpackiej Brygadzie legjonowej— miał rozkaz ten wykonać

W pięć minut po otrzymaniu rozkazu stanął szwadron w szyku. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrze Adamski, Nowakowski, Sokołowski, Jagrym — Maleszewski. W odległości 3 klm. od linji nieprzyjacielskiej rozwinęli się. Cztery plutony z kłusa przechodzą już w cwał. Pędzą jak wicher, za nimi z ugorów rwie tuman, przed nimi błyszczą w słońcu wyciągnięte do szarży szable. Już są pod linją, już przeskoczyli pierwszy, pusty rząd rowów strzeleckich, już gnają pod drugi.

W tem zatrzęsło się powietrze. To moskale walą z kulomiotów. A ułani Wąsowicza pędzą... Nie ustają salwy i szrapnele. Nasi ułani są już za drugim rowem strzeleckim, jeden po drugim spada z konia, reszta przeskakuje ziemianki i znika w dali. Poczwórne okopy zostają zdobyte, szarża ułanów polskich staje się zwycięską. Moskale ustąpili z pozycyj na wzgórzach pod Rokitną i pod osłoną nocy cofnęli się w głąb Besarabji.

Poległ jednak kwiat młodzieży z rotmistrzem Wąsowiczem na czele. Pogrzeb bohaterskich ułanów odbył się dnia 15 czerwca na cmentarzu w Czarnowczy. Nad grobami poległych padły wielkie słowa, że krew przelana nie pójdzie na marne, że dzięki niej ideały narodu zostaną rychło urzeczywistnione.

Reforma egzaminów maturalnych

Jak się dowiadujemy, w ministerjum oświaty rozpatrywane są już obecnie projekty zmiany w następujących latach dotychczasowego systemu egzaminu dojrzałości, celem przystosowania ich do ogólnego planu reformy szkolnictwa średniego. Przewidywane jest, że egzaminy maturalne, według regulaminu obecnego, odbędą się poraz ostatni w r. 1937.

Dotychczasowe matury zastąpione będą aż do r. 1938 licealnemi świadectwami dojrzałości, przyczem sposób prowadzenia egzaminów ulegnie zasadniczym zmianom.

Rozmaitości

NAJWIĘKSZE MIASTA NA ŚWIECIE.

Do r. 1914 istniało na kuli ziemskiej 15 miast, posiadających każde przeszło 1 miljon mieszkańców. Obecnie takich miast mamy już 29; w Europie — 12, w Ameryce 7, i w Afryce 1. Ludność Stambułu, licząca do wojny 1.200.000 mieszkańców, spadła obecnie do 690.000 Zmniejszyła się również ilość mieszkańców Wiednia, Tokio, Kantonu i Chankou. Natomiast przyrost ludności w Moskwie sięga ponad 1 miljon. Według ostatnich danych statystycznych pierwsze miejsce według ilości mieszkańców zajmuje New — York (9 miljonów), dalej idzie Londyn (8 milj. 250 tys.), Paryż (około 5 milj.), Berlin (4 milj. 340 tys.), Chicago (3 milj. 380 tys.), Moskwa (3 milj), Szanghaj (2 milj. 700 tys.), Leningrad (2 milj 400 tys.), Ossaka (2 mil. 450 tys.) Buenos Aires (2 milj. 150 tys.), Tokio (2 milj. 130 tys.), Filadelfja (ok. 2 milj.), Wiedeń (1 milj. 840 tys.), Detroit (1 milj. 750 tys.), Rio de Janeiro (1 milj. 470 tys.).

—ooo—

17 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W AMERYCE — CYFRA BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH ROŚNIE Z ZAWROTNĄ SZYBKOŚCIĄ.

Wedle obliczeń instytutu Hamiltona liczba bezrobotnych w Stanach Zejdnoczonych osięgnęła olbrzymią cyfrę 17.634.000. Jest ona przeto o 12.878.000 wyższą, niż w roku 1929. W roku tym, wedle dat tegoż instytutu było 4.056.000 robotników bez pracy.

Wedle statystyki rządowej w Stanach Zjednoczonych jest około 49.345.000 robotników. Z tej liczby pracuje obecnie 32.811.000.

Jeszcze nigdy Stany Zjednoczone nie miały tak strasznego bezrobocia. W poprzednich okresach liczba bezrobotnych dosięgała kilku miljonów.

Bezrobocie jest zresztą w Stanach Zjednoczonych zjawiskiem obserwowanem oddawna. Nawet w czasach najlepszej konjunktury miljon do półtora miljona osób pozostawało bez pracy.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Prezydent Rzplitej w Kielcach na uroczystościach 15-lecia 2 p.a.l.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się uroczystości 15-lecia 2 p. a. l. legjonów. Jak to zapowiadaliśmy, na uroczystość zapowiedział swój przyjazd prezydent Rzplitej Mościcki i biskup polowy ks. Gawlina.

Na dworcu kolejowym o godz. 1.30 popoł. zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Bratkowskim na czele, przedstawiciele władz samorządowych, gen. Zulauf, dowódca 2 pal leg. pułk. Bigo, prezydent miasta Cichowski, starosta Porembalski. organizacje b. wojskowych ze związkiem legjonistów na czele, kompanja honorowa 4 p. p. leg. w nowych hełmach, ofiarowanych przez hutę „Ludwików", przedstawiciele prasy i liczna publiczność.

Przed dworcem i wzdłuż ulic, któremi miał przejeżdżać ks. biskup zgromadziły się tłumy publiczności. Wjeżdżający pociąg powitała orkiestra hymnem narodowym. Ks. biskup Gawlina, po przejściu przed frontem kompanji honorowej wsiadł w towarzystwie gen. Zulaufa do powozu zaprzężonego w 4 białe konie. Przejeżdżając wśród gęstych szeregów publiczności arcypasterz znakiem krzyża żegnał zgromadzonych.

W związku z uroczystościami 15-lecia 2 p. a. l. w niedzielę, o godz. 11 rano odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzenie to w charakterze gości, przybyli przedstawiciele władz cywilnych i dowódca kieleckiej dywizji gen. Zulauf. Posiedzenie zagaił prezes rady prof. Massalski, poczem pułk. Bigo złożył w ręce prez. Massalskiego odznakę pułkową dla miasta oraz artystycznie wykonany dyplom. W tym momencie zgromadzone przed magistratem oddziały wojskowe sprezentowały broń, trębacze odegrali fanfarę, poczem orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę". Rada powzięła uchwałę nadania obywatelstwa honorowego miasta 2 p. a. l. legjonów.

Przed posiedzeniem rady komitet obywatelski wręczył pułkowi na placu Wolności wspaniały dar w postaci czopraków. Popołudniu na stadjonie sportowym odbyły się zawody hippiczne.

* * *

Wczoraj w związku z uroczystościami przybył samochodem do Kielc prezydent Mościcki w otoczeniu szefa kancelarji wojskowej pułk. Głogowskiego, mjr. Jurgielewicza i adjutanta osobistego kpt. Górzyńskiego.

Ludność zgotowała p. prezydentowi entuzjastyczne przyjęcie. Na ulicach miasta, któremi przejeżdżał p. prezydent ustawione były bramy powitalne.

Na bramie ustawionej na rogatce warszawskiej widniał napis „Witaj nam włodarzu".

U bramy wjazdowej ustawili się reprezentanci władz, rada miejska in corpore, generalicja, korpus oficerski garnizonu kieleckiego, delegacje pułków artylerji z całej Polski, kompanja honorowa 4 p. p. leg. 2 p. a. l. legjonów, dalej w szeregu organizacje, młodzież szkolna i masy publiczności.

Na kilka minut przed godz. 9 przybył do bramy wjazdowej ks. biskup Gawlina w towarzystwie ks. prałata Michalskiego, ks. kan. Cieślińskiego inspektora armji gen. Osińskiego, dowódcy O. K. Przemyśl gen. Głuchowskiego, szefa departamentu artylerji płk. Bolda.

Niedługo po dziewiątej ukazał się samochód p. prezydenta. W tym momencie artylerja dała 21 strzałów powitalnych.

Wokół wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć p. prezydenta.

Do auta zbliżył się wojewoda Paciorkowski, który przywitał p. prezydenta, poczem prezydent miasta mec. Cichowski, powitał Dostojnego Gościa krótkiem przemówieniem w imieniu obywateli kieleckich, następnie radny Grzybowski witał p. prezydenta chlebem i solą.

P. prezydent przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem wsiadł do samochodu i odjechał do swych apartamentów w pałacu wojew. Paciorkowskiego.

Po krótkim odpoczynku p. prezydent odjechał na uroczystości 2 p. a. l. do koszar, gdzie wysłuchał mszy polowej, celebrowanej przez ks. biskupa Gawlinę, w asyście licznego duchowieństwa. Po pierwszej Ewangelji biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie, w którem podkreślił, że armja polska jest symbolem naszej wolności.

Po mszy zgromadzeni odśpiewali „Boże coś Polskę", poczem dowódca 2 p.a.l. pułk. dyplomowany Bigo wręczył odznaki pułkowe: ks. biskupowi Gawlinie, woj. Paciorkowskiemu, wicewoj. Bratkowskiemu, gen. Głuchowskiemu, staroście Porembalskiemu, prezydentowi miasta mec. Cichowskiemu, ks. płk. Cieślińskiemu, mjr. dr. Sztabholcowi, płk. Grotowi, delegacji 1 p. a. l., 3 p. a. l., 10 p. a. c., 24 p. a. l. i żołnierzom 2 p. a. l.

Następnie płk. Bold wręczył nagrody zwycięskim szwadronom w konkursach pułkowych.

Po defiladzie wojska odbyło się śniadanie, które zaszczycił obecnością p. prezydent, równocześnie na dziedzińcu koszar odbył się obiad żołnierski.

O godz. 4 popoł. prezydent Mościcki udał się na poświęcenie basenu pływalni na stadjonie pod Kielcami.

Poświęcenia basenu dokonał ks. biskup Gawlina, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. Cieśliński. P. prezydent dokonał otwarcia tramu, a następnie przy dźwiękach orkiestry zwiedził całe urządzenie pływalni.

Ze stadjonu p. prezydent udał się na poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu PW i WF w Kielcach.

Inicjatywę do budowy dały stowarzyszenia im. marsz. Piłsudskiego, pod przewodnictwem wojewody Paciorkowskiego i gen. Zulaufa.

Poświęcenie kamienia węgielnego dokonał biskup Gawlina, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił wojew. Paciorkowski.

O godz. 9 wiecz. p. prezydent zaszczycił swoją obecnością raut z tańcami wydany przez prezydenta miasta, poczem odjechał do Warszawy.

Akademja spółdzielcza w Sosnowcu

W ub. niedzielę wieczorem w sali zjednoczenia zawodowego na Pogoni odbyła się uroczysta akademja spółdzielcza, z racji dnia spółdzielczości, obchodzonego bardzo uroczyście w całej Polsce. Olbrzymia sala wypełniona była po brzegi przedstawicielami różnych organizacyj społecznych, gospodarczych, prasy i licznych gości.

Zagaił akademję przewodniczący rady okręgowej spółdzielni spożywców p. *W. Kaleta*, poczem chór związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu pod batutą *p. Cichonia*, odśpiewał hymn spółdzielczy, który wysłuchany został przez obecnych w postawie stojącej.

Z kolei redaktor czasopisma „Społem" *p. St. Thugutt* wygłosił dłuższe przemówienie na temat: „Spółdzielczość w dniu swego święta". Mówca w sposób przystępny, operując licznemi przykładami, przedstawił przyczyny największego zła ludzkości, jakiem jest kryzys, podkreślając, że w ruchu spółdzielczym należy szukać ratunku i rozwiązania obecnego stanu rzeczy. Przemówienie p. Thugutta nagrodzono burzą oklasków. Następnie chór pracowników przemysłowych i handlowych odśpiewał kilka pieśni.

W drugiej części akademji popisywali się artyści teatru miejskiego w Sosnowcu. Recytację wypowiedział p. *Z. Opolski*, śpiewali pp.: *I. Erwan i M. Stróżyńska*. *Sketcz* „Florjana" wykonali pp.: *Orliński i Opolski*.

Budowa kolei Bukowno -- Szczakowa

W dniu dzisiejszym wyznaczona została w Warszawie, w ministerjum komunikacji (departament utrzymania i budowy dróg), wspólna konferencja czynników zainteresowanych w sprawie ostatecznego uzgodnienia trasy projektowanej linji kolejowej Bukowno — Szczakowa.

Na konferencję tę wyjechał z ramienia magistratu burmistrz Majewski.

Dwaj wywrotowcy przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Przed sądem okręgowym stanął Tadeusz Kazimierz Chawiński z Sosnowca (Daleka 2), członek komitetu dzielnicowego K. P. K. w Sosnowcu, oskarżony o działalność wywrotową.

W chwili, kiedy miano go aresztować, Chawiński zbiegł, ukrywał się dłuższy czas i dopiero wczoraj stanął przed sądem.

Sąd wymierzył mu rok więzienia.

Drugim zkolei zasiadającym na ławie oskarżonych, był 20-letni Roman Matyja, również z Sosnowca (Rybna 20).

Matyja urządził w swej komórce skład bibuły komunistycznej, na strychu zaś drukarnię, gdzie fabrykowano komunistyczne odezwy.

Tego skazał sąd na sześć miesięcy i karę zawiesił na trzy lata, wypuszczając go równocześnie na wolną stopę.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 13 Wtorek

Dziś: Antoniego P.
Jutro: Bazylego W.
Wschód słońca: 3.32
Zachód słońca: 19.55

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 13 czerwca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dz. poranny i wiad. sport. 7.20. Płyty. 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55. Program na dz. bież. 10.00. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. D. c. tr. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.35. Płyty 12.55. Dz. popołudniowy. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport.. 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45 Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 16.00. Koncert solistów. 17.00. Skrzynka pocztowa. 17.15. Koncert symf. 18.15. Na świętej Górze Gostyńskiej. 18.35. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Święto tańca artystycznego. 21.30. Recital śpiew. 22.00. Muzyka tan. 22.25. iWad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 14 czerwca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dz. poranny i wiad. sport. 7.20 Muzyka 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka salonowa. 12.25. Przegl. Pras. Polsk. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55 Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka P. K. O. 16.00. Koncert popołudn. 17.00. Pogadanka aktualna. 17.15. Płyty. 18.15 Sport w starożytności. 18.35. Recital śpiew. 19.10 Dokąd jechać i jak się urządzić. 19.20. Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. roln. 21.10. Odczyt w jęz. esperanckim z Krak. 21.25. Koncert muz. polskiej. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 13 czerwca.

7.00. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35 Płyty. 16.00. Koncert solistów z Warsz. 17.00. Aud. dla dzieci. 17.15. Tr. z Warsz. 18.35. Kom. sport. 18.40. Płyty. 19.10. Motywy beskidzkie w twórczości Emila Zegadłowicza. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz.

POKAZ KAKTUSÓW ZAKŁADÓW OGRODNICZYCH FIRMY H. DIETEL W SOSNOWCU.

Miłośnicy kwiatów mieli onegdaj nielada ucztę. Zakłady ogrodnicze firmy H. Dietla w Sosnowcu urządziły pokaz kaktusów. W oranżerji przy ulicy 3 maja zgrupowane zostało 112 odmian kaktusów, z całej hodowli. Nic więc dziwnego, że w ciągu całego dnia przewinęło się przez oranżerję przeszło 2 tysiące osób, z zachwytem oglądając rzadkie okazy tych egzotycznych kwiatów. Była to pierwsza tego rodzaju wystawa na terenie Zagłębia i doprawdy warto ją było obejrzeć.

Nie wszyscy zdaje się wiedzą, że zakłady ogrodnicze firmy H. Dietla należą do jednych z największych tego rodzaju zakładów w Polsce i są urządzone i prowadzone według najbardziej nowoczesnych zdobyczy w zakresie hodowli i ogrodnictwa. Zakłady te pozostają pod kierownictwem dyr **Romana Dietla** i jego zastępcy **P. Adamca**.

—:0:—

Z BĘDZINA

(b) **Przed pomnikiem poległych oficerów i szeregowych 11 p. p. w Będzinie, między innymi, złożony został wieniec przez centralny związek żydów w Będzinie.**

MORZE i KOLONJE — TO POTĘGA POLSKI.

Z CZELADZI.

(c) **Kupcy w Czeladzi w obronie swych interesów.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. A. Tuszyńskiego odbyło się ogólne zebranie związku samodzielnych kupców chrześcjan, na którem zostanawiano się nad uzdrowieniem stosunków, panujących w kupiectwie w Czeladzi. Zarząd związku kupców na zebranie to zaprosił sekretarza sądu, p. A. Koniecznego, który zapoznał zebranych z niektóremi postanowieniami kodeksu postępowania cywilnego oraz z przepisami o opłatach sądowych. Po referacie poruszono sprawy podatkowe, przyczem najwięcej czasu poświęcono wymiarem podatku obrotowego. Zebrani stwierdzili, że wymiar tego podatku jest w większości wypadków krzywdząca drobne kupiectwo chrześcjańskie w Czeladzi.

W końcu zebrania omawiano sprawę zbiorowych zakupów bezpośrednio u producentów, celem obniżenia cen towarów.

———)O(———

Z DĄBROWY.

(d) **Budowa tanich domków.** Sprawa budowy tanich domków na terenach polesnych na Staszicu w Dąbrowie, z każdym niemal dniem posuwa się naprzód. Reflektantów na budowę domków jest już dużo. Ostateczny termin przyjmowania kandydatów, magistrat wyznaczył do dnia 20 b. m. włącznie.

Z ZAWIERCIA.

ZAWIADOMIENIE

o wpisach do Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Zawierciu.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum Żeńskiego w Zawierciu podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1933/34 zostaje otwarta pierwsza klasa Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego według nowego ustroju.

Do I-ej klasy gimnazjalnej przyjmowani będą chłopcy i dziewczynki urodzeni w latach 1918, 1919, 1920 i 1921, którzy ukończyli 6 ewentualnie 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 2 klasy gimnazjalne dawnego typu.

Wpisy do gimnazjum przyjmuje i bliższych informacyj udziela do dnia 17 czerwca b. r. codziennie sekretarjat miejscowego seminarjum (budynek szkoły powszechnej Nr. 2) w godzinach od 9 do 12 rano i od 4 do 6 popołudniu.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 19 czerwca b. r.

Dla dziewczynek zamiejscowych otwiera się internat.

——oOo——

Z MYSZKOWA.

(m) **„Święto morza" w Myszkowie.** W sali urzędu gminnego w Myszkowie pod przewodnictwem inż. Roberta Kuczery odbyło się organizacyjne zebranie komitetu urządzenia uroczystości obchodu „Święta morza" w Myszkowie. Zebrani jednogłośnie postanowili urządzić obchód, a do opracowania programu i zajęcia się całokształtem uroczystości powołać komitet, w skład którego zostali zaproszeni pp.: przewodniczący dyr. Stanisław Bauerertz, zastępca przewodniczącego Hugo Cygler, sekretarz Józef Nestor oraz członkowie: Jadwiga Bauerertzówna, Janina Wolbekowa, Kabzińska, Morawcowa, ks. Jan Kaluża, ks. Stanisław Paras, dr. Melcer, Feliks Angier Włodzimierz Modzelewski, Mieczysław Łebek, Bolesław Wojkowski, Jan Osko, Michał Makarewicz, Lejbuś Szwimer, Bolesław Opuchlik, Aleksander Szlęzak, Wiktor Gajdziński, Robert Kuczera, Władysław Kaczmarczyk, Zientarski, Piotr Młynarski, Konrad Borowski, Stefan Szydłowski, Andrzej Książek, Zygmunt Olszewski, Ludwik Kuras. a na komendanta pochodu p. Aleksander Pelka.

Niezależnie zostały wyłonione sekcję, a mianowicie: artystyczna z przewodniczącą p. Jadwigą Bauerertzówna, techniczna z przewodniczącym p. Janem Ośko i finansowa z przewodniczącym p. Konradem Borowskim.

(m) **Zawody rejonowe straży.** W ub. niedzielę w Myszkowie, pod przewodnictwem star. instruktora p. E. Wochtmana i w obecności delegata okręgu p. Władysława Jędrzejkiewicza odbyły się rejonowe zawody straży pożarnych.

Na zjazd przybyło 12 straży, do ćwiczeń jednak stanęły tylko 4 straże, a mianowicie: z Myszkowa ochotnicza Pińczyc, Mrzygłodu i Huty Starej. Z pośród stawających do zawodów straży ćwiczenia najlepiej wykonała straż ogniowa ochotnicza z Myszkowa, za co przez licznie zgromadzoną publiczność na placu ćwiczeń została obdarzona oklaskami.

Skład sędziowski stanowili pp.: Julian Machura przewodniczący oraz pp.: Grabowski, Cieśla i Przybyła.

——oOo——

Zjazd powiatowy

delegatów związku strzeleckiego powiatu zawierckiego w Zawierciu

W ub. niedzielę w sali szkoły szklarskiej przy ul. Paderewskiego w Zawierciu odbył się czwarty z kolei zjazd powiatowy delegatów Z. S. powiatu zawierckiego.

Poza licznie przybyłymi delegatami, w zjeździe, w charakterze gości wzięli udział: w imieniu d-cy garnizonu kpt. Wojna, władz administracyjnych wicestarosta Goroń, P.M.S. i Z.M.P. prof. Kasprzycki, Z.P.O.K. p. Pytlarzowa, Leg. Młodych p. Kubik i Z-ku nauczycielstwa Polskiego p. Nawrot..

Zjazd zagaił dotychczasowy kierownik powiatowego zarządu Z. S. prof. Pytlarz, witająo przybyłych delegatów i gości. Na przewodniczącego zjazdu powołany został delegat podokręgu śląskiego p. Parnowski.

Następnie krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele władz i organizacyj. Sprawozdanie z ogólnej działalności powiatowego zarządu Z. S. złożył dotychczasowy jego kierownik prof. Pytlarz. Ze złożonego prawozdania wynika, że Z. S. liczy w powiecie 27 oddziałów męskich i 2 żeńskie. W okresie sprawozdawczym urządzono cały szereg imprez, jak marsze gwiaździste, koncentracje itp., pozatem brano udział niemal że we wszystkich wystąpieniach i uroczystościach urządzanych w tym czasie przez inne organizacje. Sprawozdawca stwierdził, że stosunek społeczeństwa do Z. S. w ostatnich czasach uległ znacznej poprawie, a dzięki temu organizacja rozwija się b. pomyślnie.

Komendant powiatowy Z. S. Świderski wyjaśnił, że wyszkolenie poszczególnych oddziałów Z. S. jest b. dobre, nieustannie bowiem prowadzone są ćwiczenia praktyczne i teoretyczne z dziedziny przysposobienia wojskowego.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik ustępującego zarządu p. S. Kuc.

Wpływy z różnych źródeł w roku sprawozdawczym wyniosły 3159.28, wydatki 3447.61 zł. Większość wydatków pochłonęły koszty koncentracji i różnego rodzaju imprezy.

Z referatu przysposobienia rolniczego Z. S. złożył sprawozdanie p. W. Słociński.

Ostatnio niektóre oddziały Z. S. w powiecie przystępują b. chętnie do konkursów rolniczych, a nawet w roku ubiegłym jeden z oddziałów na konkursie pow. zawierckiego uzyskał drugą nagrodę. Młodzież zorganizowana w Z. S. otrzymuje nietylko należyte wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe, ale przygotowana jest również do objęcia stanowisk samodzielnych gospodarzy na roli.

Nakoniec z referatu wychowania obywatelskiego złożył sprawozdanie prof. Pełesz. Praca nad wychowaniem obywatelskiem w oddziałach Z. S. postawiona jest obecnie na wysokim poziomie i daje pożądane rezultaty, do czego w dużej mierze przyczynił się kurs dla oddz. ref. wych. ob. zorganizowany w rb. w Zawierciu. Z. S. posiada w powiecie 8 świetlic mieszczących się w lokalach wynajętych, pozatem w 15 oddziałach prowadzi się zajęcia świetlicowe w lokalach szkolnych. Niektóre oddziały posiadają własne bibljoteki o ogólnej ilości 3000 książek.

Protokół komisji rewizyjnej odczytał p. S. Malczewski. Po dyskusji nad sprawozdaniami, na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Nowowybrany zarząd powiatowy przedstawia się następująco: prezes prof. F. Pytlarz, członkowie pp.: prof. Pełesz, S. Kuc, S. Malanowicz Mazurek, S. Malczewski, prof. Moroz, Stajnowa i W. Słociński. Komisja rewizyjna: przewodniczący dyr. K. K. O. p. L. Masłowski, członkowie: pp. L. Gąsiorowski i Z. Majewski, zastępcy M. Pleban i Lejczak. Delegaci na zjazd podokręgu pp. Józef Czarnota, Dzikiewicz, Palme i Malanowicz.

W wolnych wnioskach uchwalono rezolucję protestującą przeciwko rewizjonistycznym zakusom niemców.

Walny zjazd pow. zw. strzeleckiego w Olkuszu

W ub. niedzielę odbył się w sali konferencyjnej sejmiku olkuskiego pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego walny zjazd powiatowego związku strzeleckiego w Olkuszu.

Po przemówieniach pp. starosty Gliszczyńskiego, dra Łapińskiego, komisarza Heina i St. Kotowicza, sprawozdanie z dwumiesięcznych rządów komisarycznych złożył p. Mieczysław Berezowski, dyrektor miejscowego gimnazjum męskiego. Ze sprawozdania wynika, że w powiecie istnieje 17 oddziałów strzeleckich, które rozwijają się dobrze, pozatem stale powstają nowe placówki.

Do zarządu powiatowego zostali wybrani: pp. Miecz. Berezowski (prezes), inspektor szkolny Niżyński, mgr. J. Marusieński, prof. Kot, lekarz powiatowy dr. Kiciarski, wiceburmistrz Zbieg i nauczyciel Buczek (członkowie zarządu). Komisja rewizyjna pp:. dr. Szczechura z Wolbromia, dr. Czachurski z Bolesławia i J. Ostachowski ze Sułoszowej.

Na zjeździe byli obecni: komendant podokręgu śląskiego kpt. Pitner, komendant PW i WF kpt. Zwarycz, wszyscy prezesi oddziałów. przedstawiciele BBWR i sporo gości z Olkusza i powiatu.

Nieślubne dziecko otruła esencją octową

Przedmiotem rozpatrywania przez sąd okręgowy w Sosnowcu była wczoraj ponura zbrodnia, popełniona w Ryczowie, w powiecie olkuskim przez 21-letnią Antoninę Grzankę.

Grzanka powiła nieślubne dziecko i w dwa tygodnie potem, otruła je esencją octową.

Dzieciobójczynię, która broni się tem, iż swej zbrodni dokonała w stanie silnego rozstroju nerwowego, skazał sąd na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Z OLKUSZA.

OSIEROCONE BOCIANY W KROCZYCACH.

Przed tygodniem na łąkach należących do Piotra Domagały we wsi Przyłubsko zastrzelone zostały dwa bociany za rzekome zjadanie ryb ze stawów, należących do wyżej wspomnianego Domagały. Przez zastrzelenie pary rodziców, bocianów, osieroconych zostało pięć młodych piskląt pozostawionych w gnieździe w Kroczycach.

Wychowaniem piskląt zajął się p. J. Cupiał w Kroczycach, karmiąc je rybami, znoszonemi przez młodzież szkolną.

Obecnie małe bocianki czują się dobrze.

Sprawą zastrzelenia bocianów zajęła się policja, która niewątpliwie sprawcę karygodnego czynu pociągnie do odpowiedzialności.

——:O:——

(ol) **Poświęcenie sikawki strażackiej w Jerzmanowicach.** W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie sikawki straży pożarnej z Łaz sułoszowskich w Jerzmanowicach, w połączeniu z wbijaniem gwoździ w tarczę. Na spotkanie przybywającego na uroczystość starosty Gliszczyńskiego, wyjechała banderja strażacka, która przeprowadziła starostę do kościoła. Po złożeniu raportu p. staroście, jako prezesowi okr. związku straży przez naczelnika rejonu, p. Litewkę, odbyło się nabożeństwo i poświęcenie sikawki przez miejscowego proboszcza, ks. Adamskiego. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: ks. Adamski i starosta Gliszczyński.

Rodzicami chrzestnymi byli: pp.: starosta Gliszczyński — z p. Danutą Truszkowską, dr. Truszkowski z Rościszewską z Będkowic, st. instruktor Kałkowski — z Teof. Świeżowską, wójt Marszałek — z Em. Żurawską. naczelnik rejonu Litewka — z Grylową, naczelnik straży Gajdzik — z sekretarką Wł. Świeżowską.

Rodziców chrzestnych przyjmowali obiadem pp.: Truszkowscy w swoim majątku w Łazach. Wieczorem straż urządziła 4 akt. przedstawienie p. t. „Strażacy", wieczorem zaś zabawę.

(ol) **Porachunki przy pomocy siekiery i kijów.** Andrzej i Roman Mendrkowie, mieszkańcy Bydlina, gm. Dłużec, mając osobiste porachunki ze swoim sąsiadem Romanem Kazirodem, zatrzymali go w drodze w lesie pomiędzy Bydlinem i Kwaśniowem i ciężko pobili siekierą i kijami. Nieprzytomnego Kaziroda zabrała do domu rodzina, sprawcami zaś zajęła się policja.

(ol) „Święto morza". Pod przewodnictwem wice starosty, p. Trznadla, odbyło się w dn. 8 bm. wieczorem organizacyjne zebranie w sali konferencyjnej sejmiku olkuskiego, na którem omówiono program obchodu „święta morza" w Olkuszu.

Zgodnie z okólnikiem głwnepo zarządu l. m. i k. święto w dn. 29 bm. na terenie Olkusza przewiduje· 28 bm. wieczorem capstrzyk orkiestr miejscowych, chwilowe wstrzymanie ruchu na odgłos syren, dzwonów i gwizdków o godz. 3 popoł. i 29 o godz. 8 rano pobudka, o godz. 16 bicie dzwonów, o 11 nabożeństwo w kościele, przemówienie na rynku i defilada. Popołudniu zabawa ludowa w ogrodzie miejskim, oraz druga zabawa w Kluczach połączona z puszczaniem wianków na Białej Przemszy. O godz. 21 odśpiewanie przez wszystkich: „Nie rzucim ziemi".

Do prezydjum komitetu wybrano: pp. starostę Gliszczyńskiego, wice starostę Trznadla, ks. kanonika Frelka, kot. Zwarycza i przedstawicieli niektórych organizacyj. W dn. 10 bm. o godz. 8 wieczorem w sali sejmiku utworzone zostaną sekcje i podział prary między poszczególne osoby.

Utworzenie komitetu „Święta morza" w Mrzygłodzie. W ubiegły czwartek w urzędzie gminy Mrzygłód odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Święta morza". Liczbie zebrani obywatele Mrzygłodu postanowili uroczyście obchodzić dzień „Święta morza" i w tym celu został powołany komitet, w skład którego zostali zaproszeni pp. Marszałek Teodor, wójt gminy, przewodniczący, Szymański Władysław, zastępca przewodniczącego, Majowa Władysława, skarbnik, Liduk Franciszek, sekretarz, Pawlik Piotr i Kurdybelski Franciszek, członkowie komitetu.

Komitet ustalił następujący program obchodu uroczystości· 28 czerwca o godz. 15-ej ogólny sygnał i dakoracja domów, o godz. 20-ej capstrzyk organizacyj mundurowych przemaszeruje ulicami Mrzygłodu.

29 czerwca o godzinie 9-ej zbiórka na rynku organizacyj i obywateli pocem uformowany pochód wyruszy do kościoła na uroczyste nabożeństwo, a po wyjściu z kościoła pochód uda się w stronę rzeki Warty, gdzie przed mogiłą poległych powstańców zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, a następnie rozwiązanie pochodu. W godzinach popołudniowych odbędzie się uroczysta akademja oraz uchwalenie rezolucji. O godzinie 21-ej zostanie odegrany Hymn Narodowy czem uroczystość zostanie zakończona.

(el) **Z „Ogniska" nauczycielskiego w Jangrocie.** W Jangrocie odbyło się walne zebranie „Ogniska" grupującego w sobie nauczycielstwo miejscowe i okolicy.

Po sprawozdaniach z działalności zarządu za rok ubiegły, odczytanych przez p. Stef. Sikorę, wybrano zarząd „Ogniska", do którego weszli: p.: Stefan Sikora — przewodniczący, Zofja Sikorowa — sekretarz, Janina Sikorowa — skarbnik. Przy „Ognisku" zorganizowano koło L. O. P. P. Na zebraniu był obecny przewodniczący oddziału powiatowego, p. Stan. Binkiewicz z Wolbromia.

——:O:——

Samobójstwo komendanta P.W. i W.F. na Śląsku

Wczoraj w godzinach rannych w mieszkaniu własnem w Michałkowicach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru komendant PW i WF w Katowicach mjr. Kazimierz Derkocz.

Przyczyną samobójczego kroku był silny rozstrój nerwowy.

Mjr. Derkocz osierocił żonę i 4 dzieci.

Urzędnicy francuscy się burzą.



Ograniczenia budżetowe we Francji odbiły się w pierwszym rzędzie na pensjach urzędniczych. Urzędnicy francuscy na znak protestu urządzają krótkie, demonstracyjne strajki.

NIEBEZPIECZNY WARJAT NA URLOPIE Z PŁONĄCYM WIECHCIEM NA KASJERKĘ.

O północy na przystanku kolejowym w Śródborowie zdarzył się wypadek, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. Na pustej o tej porze stacyjce zjawił się jakiś mężczyzna, budząc swym wyglądem lęku samotnie pracującej kasjerki, p. Anny Siemianowskiej. W pewnej chwili mężczyzna ów zapalił na peronie wiązkę słomy, a następnie, podpaliwszy, miotłę, usiłował ją wetknąć przez okienko kasowe. Na podniesiony alarm przez p. Siemianowską zbiegli się kolejarze i obezwładnili krzyczącego przeraźliwie mężczyznę.

Na posterunku policyjnym okazało się, iż jest to 49 -letni Jakób Majer Rappaport. Rappaport od szeregu lat jest umysłowo chory. Przebywa w zakładzie, skąd co pewien czas otrzymuje urlopy.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 104

Co się dzieje z Raulem? co o nim postanowi w błąd wprowadzona sprawiedliwość!

Bez przestanku Gabrjela stawiała sobie te pytania nie do rozwiązania, a wiemy wszyscy, jaką mękę nie do zniesienia jest taka niepewność.

Z tem cierpieniem łączyła się obawa usłyszenia wyznania z ust Filipa, wyznania uczuć, których nie mogła przyjąć ani podzielać.

Obawa ta zwiększała się w miarę jak grzeczność młodego człowieka przyjmowała coraz bardziej znaczący charakter.

Od dziesięciu dni pan de Garennes przychodził codzień rano na śniadanie a wieczorem na obiad i za każdym razem przynosił Gabrjeli kwiaty, książki, nuty lub jakiś drobny przedmiot bez wartości.

Biedne dziecię nie mogło długo oszukiwać siebie samej co do znaczenia tych codziennych grzeczności, i nie pojmowała, dlaczego są one tolerowane, a nawet prawie zachęcane przez baronową, która przecież nie mogła myśleć, aby z panny do towarzystwa uczynić żonę swego syna.

Gabrjela zdwajała ostrożność, nie mogła jednak uniknąć częstych sam na sam z baronem, który nie oświadczywszy się dotychczas, jak najlepszy aktor odgrywał komedję miłości.

Pewnego poranku Filip przyszedł wcześniej aniżeli zwykle. Gabrjela sama w salonie haftowała na kanwie.

Widząc wchodzącego młodego człowieka, wstała, ukłoniła się i zabrała się na nowo do przerwanej roboty.

Filip zbliżył się.

— Panno Gabrjelo — rzekł kładąc na stoliku mały bukiecik róż — dlaczego nie traktujesz mnie jak przyjaciela?

Mówiąc te słowa, wyciągnął rękę do młodej dziewczyny, która zarumieniła się i po chwili wahania podała mu swoją.

Filip schwycił, lecz zamiast uścisnąć po prostu rękę, przycisnął ją do swych ust z namiętną żywością.

Gabrjela wydała okrzyk zadziwienia, wyrwała rękę i wyjąknęła tonem wyrzutu:

— Oh! panie Filipie!

Młody człowiek odrzekł słodkim głosem:

— Czyż podobna żebyś się pani na mnie gniewała za pocałunek złożony na twoich ślicznych paluszkach! Czy istotnie gniewasz się pani?

— Tak jest.

— Dlaczego? Czyż ten pocałunek nie jest dowodem mojej sympatji?

— Wdzięczną jestem za sympatję... ale pragnęłabym, żeby ona nie dawała panu zapominać o szacunku należnym kobiecie, młodej dziewczynie.... choćby nawet tak skromnej pozycji...

— Bóg mi świadkiem, że szacunek mój dla pani nie ma granic.

— Dowiedź więc pan tego.

— Dobrze, dowiodę ci pani — rzekł z żywością...

— Jakim sposobem?

— Najprostszym w świecie... Mówiąc pani to, co się się we mnie dzieje, otwierając ci moje serce...

III.

Gabrjela odgadła, że chwila której się obawiała, nadeszła.

Filip oświadczył się.

Usiłowała wstrzymać wyznanie.

— Oh! nie — zawołała — proszę pana, błagam, nie nie mów...

— Chcesz pani, żebym milczał — rzekł pan de Garennes.

— Tak, tak! chcę tego. — Milcz pan, zaklinam.

— Rozkazujesz mi pani milczeć.

— To znaczy, że mnie pani zrozumiałaś. Chciałbym być posłusznym, ale to niepodobna — potężniejsza od woli mej siła zmusza mnie do powiedzenia pani, co uczuwam od chwili, kiedym ujrzał cię po raz pierwszy... Zresztą wiesz pani o tem, czytałaś w mem sercu i pomimo mego milczenia, wiesz dobrze, że cię kocham.

Młoda dziewczyna wstała i odpowiedziała z tą naturalną godnością, która chwilami czyniła ją tak imponującą:

— A więc tak, czytałam nie w pańskiem sercu, lecz w pańskiej imaginacji; zrozumiałam, że zdaje się panu, że mnie kochasz, ale liczyłam na pański honor, miałam nadzieję, że baron de Garennes przypomni sobie, kim jest, a kim ja jestem...

— Czemże więc pani jesteś?

— Podwładną sługą, zapłaconą... Gabrjelą Vendame, córką chłopów i to biednych...

Sposobność umieszczenia efektownego frazesu zdarzała się. Filip jej nie pominął.

d. c. n.

CZY WIECIE, ŻE...

— W zakładach dla chorych umysłowo w całej Czechosłowacji znajduje się 18.272 chorych obojga płci.

— W Filadelfji zmarł jeden z największych magnatów prasowych, Cyrus H. K. Curtiss, właściciel największego tygodnika amerykańskiego — „Saturday Evening Post".

— Profesor Piccard weźmie ze sobą przy nowym locie do stratosfery mikrofon oraz aparat nadawczy, które będą mu służyć do reportażu w ciągu całego trwania lotu.

— W Czechosłowcaji znajduje się 136 rezerwatów naturalnych, w tem rezerwatów leśnych i górskich, z których najstarszy datuje się z r. 1836 i założony został przez hr. Bucquoy.

——:O:——

HUMOR.

U SŁYNNEGO CHIRURGA.

— Panie doktorze, a czy ja tę operację zniosę?

— Według teorji będzie pani żyła, ale gdyby pani przypadkiem umarła, to zostanie pani nieśmiertelną w dziejach medycyny jako osoba która powinna była żyć, a jednak umarła.

POWÓD.

— Dlaczego płaczesz, moje dziecko?

— Bo tatuś przewieszał obrazy...

— Więc to jest powód do płaczu?

— Nie, to, ale tatuś rozbił sobie palec młotkiem.

— Ach, to ty współczujesz ojcu... Jesteś widać bardzo grzeczny i dobry chłopiec

— Ależ nie. Ja tylko płaczę dlatego, że się śmiałem wtedy i tatuś mnie za to obił.

W CYRKU.

— Co się stało? Któż to tak rozpaczliwie krzyczy w bufecie?

— To nic: połykaczowi nożów stanęła ość w gardle.

ZBRODNIA I KARA.

Pewien mularz dał koledze po fachu w twarz z powodu czego poszkodowany zaskarżył go do sądu, który, skazał „policzkodawcę" na karę 20 zł. na rzecz jakiegoś towarzystwa dobroczynnego.

— Panie sędzio — wrzasnął na to znieważony. Co to za niesprawiedliwy wyrok. Czy ja dostałem w gębę, czy to warzystwo dobroczynności?

ZEGAR.

„Co za leniwe stworzenie z tego człowieka" cykał zegar. „Oto leży sobie i śpi, podczas gdy ja niezmordowanie i bez ustanku nawet w nocy...

W tem zegar zamilkł: człowek zapomniał go nakręcić.

ZAGALOPOWAŁA SIĘ.

Służąca: Dziękuję pani bardzo, że pani była dla mnie tak dobra przez czas mojej służby, ale bardzo przepraszam, że muszę odejść bo wychodzę za mąż.

Pani: Ależ bardzo proszę Kasiu, wprawdze żałuję, że odchodzisz, ale życzę ci szczęścia. Za kogo wychodzisz?

Służąca: Za rzemieślnika, proszę pani.

Pani: O, to bardzo dobrze, będziemy mogli go popierać. O, zapewniam cię, że będę się starała ,aby nasz dom, moi wszyscy krewni i znajomi dostarczali mu jaknajwięcej roboty. A co on robi?

Służąca: Trumny — proszę pani.

Szkarłatna szkatułka łowcy serc niewieścich

Pod przywłaszczonem nazwiskiem księcia Sapiehy — oszust

Pan Stanisław Sapieha, młody mieszkaniec Siedlec, zamierzał wstąpić

w związek małżeński

z wybranką swego serca i w tym celu zwrócił się do władz miarodajnych z prośbą o wydanie mu metryki urodzenia i odpowiednich dokumentów.

Jakże jednak było zdziwienie p. Sapiehy, gdy — otrzymawszy upragnione dokumenty — stwierdził z nich, że....

jest już żonaty

z młodą mieszkonką Wilna, panną Anną Zabłocką.

Ponieważ p. Sapieha żadną miarą nie mógł przypomnieć sobie podobnego zdarzenia w swem życiu i jako żywo nigdy w Wilnie nie był, przeto bo bliższe wyjaśnienie tej zagadki

zwrócił się do policji,

gdzie ku swemu największemu przerażeniu dowiedział się, iż właśnie otrzymały władze bezpieczeństwa szereg doniesień przeciwko niemu z różnych miast, że oszukał haniebnie szereg młodych niewiast, naciągając je na znaczniejsze kwoty pieniężne

pod pozorem ożenku.

Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy p. Sapiehy, gdy dowiedział się o takich brzydkich swoich sprawkach, do których autorstwa zupełnie się nie poczuwał.

Policja siedlecka dała się widać przekonać zaklęciom młodzieńca, skoro

pozostawiła go wspokoju,

a natomiast podjęła skrupulatne dochodzenia w kierunku wykrycia istotnego źródła tej afery. I idąc po nitce do kłębka, wkrótce już ustalono, że sprawcą tych wszelkich nieszczęść p. Sapiehy jest niejaki p. Kazimierz Kamiński.

Jegomość ten, zdefraudowawszy znaczniejszą kwotę na stanowisku urzędnika Kasy Chorych w Łucku, uciekł do Siedlec, gdzie dla zatarcia śladu

sfałszował swe dokumenty,

pzerabiając je na nazwisko autentycznego mieszkańca Siedlec, owego właśnie p. Stanisława Sapiehy.

Tak zabezpieczony Sapeha przedewszystkiem oświadczył się o rączkę urodziwej jedynaczki miejscowego bogatego kupca, a pobrawszy od przyszłego teścia

„zaliczkę" na posag —

czmychnął do Warszawy i tu z miejsca bałamucić począł pewną młodą mężatkę, naciągając ją na różne sumy pieniężne.

Sprzykrzył się jednak utalentowanemu aferzyście romans z mężatką, wywędrował więc do Wilna, gdzie niebawem już oświadczył się o rękę córki tamtejszego funkcjonarjusza pocztowego p. Zabłockiego i

stanął z nią przed ołtarzem.

Dodać zaś trzeba, że rzekomy Sapieha, akcentując swe „demokratyczne" poglądy. niby od niechcenia wspomniał zawsze o swej mitrze książęcej, co — obok dowodzenia, iż jest studentem Politechniki warszawskiej — znakomicie

ułatwiło mu „akcję",

a nawet dopomogło do uzyskania płatnej posady w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Niedługo trwała małżeńska sielanka rzekomego księcia Sapiehy. Już w dwa tygodnie po ślubie porzucił swą młodą małżonkę i przeniósł się cichaczem do Lidy, gdzie odrazu „zakochał się" w posażnej piękności miejcowej, pannie Loli B. I prawdopodobnie i to biedactwo padłoby ofiarą niecnego oszusta, gdyby nie

troskliwość policji siedleckiej,

która nie ustając w tropieniu aferzysty — wykryła go w Lidzie i spowodowała jego aresztowanie.

Wtedy dopiero wyszły na jaw wszystkie sprawki Kamińskiego. Podczas rewizji w jego lidzkiej garsonjerze, znaleziono pieczołowicie przezeń przechowywaną

szkarłatną szkatułkę,

po brzegi wypełnioną listami miłosnemi i fotografjami młodych kobiet, które ze wszystkich krańców Polski nadsyłały mu prezenty, pieniądze i... przesyłki żywnościowe. Bo pseudo - książę nie gardził niczem w tych ciężkich czasach...

Aresztowany oszust błagał policję, aby mu pozostawiono tę szkatułkę, bo

„przynosi mu szczęście",

policja była wszakże głucha na te zaklęcia i szkarłatna szkatułka — jako dowód rzeczowy — powędrowała do sędziego śledczego, a jej właściciela do wileńskiego więzienia na Łukiszkach, gdzie oczekuje rozprawy sadowej i kary.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ W NIWCE.

W ub. niedzielę bataljon kadetów ze Lwowa gościł w Niwce, gdzie rozegrał zawody w piłkę koszykową.

Zawody zostały rozegrane pomiędzy reprezent. druż. I-szej kom. a szkołą powszechną w Niwce w stosunku 46:8, następnie rozegrano zawody między reprezent. druż. V-tej komp. z A. K. S. Z. S. w Niwce w stosunku 42:4. Sędziował por. Krywald Aleksander kierownik wychow. fizycz. korp. kadet. W czasie przerwy, przewodniczący gminnej komisji P. W. i W. F. p. dr. M. Rajs w asyście kmdt Z. S. Wład. Bąbczyńskiego powitał kadetów wznosząc okrzyk na cześć korpusu kadetów nr. 1. Na powitanie odpowiedział por. Krywald Aleksander wznosząc okrzyk na cześć Śląska. W tymże czasie jedna z pań wręczyła zwycięskim drużynom korpusu kadetów wiązankę kwiatów. Poczem nastąpiła wspólna fotografja wszystkich graczy. Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. Wł. Bąbczyńskiego.

W dn. 15 bm. o g. 15 odbędą się zawody na boisku K. S. Samson w Modrzejowie, pomiędzy korp. kadet. nr. 1 marsz. Józefa Piłsudskiego a A. K. SZS. przedmecz szczypiorniak, następnie mecz piłki nożnej. W czasie przerwy będzie uroczyście wręczony proporczyk przez AKSZS. dla korpusu kadetów Nr. 1.

——0O0——

DO LWOWA NA ROWERACH

Jutro wyjeżdżają ze sztafetą — 5 członków oddziału kolarskiego „Sokoła" w Dąbrowie na zlot sokoli dzielnicy Małopolskiej we Lwowie: pp: Jamrot Daniel, Lis Sylwester, Grela Władysław, Łapanowski Jan, prowadzi p. Wieczorek Ireneusz.

Dzielnym kolarzom. którzy nie patrząc na trudy i znój, jadą aby zawieść najserdeczniejsze pozdrowienia z naszej krainy Czarnych Djamentów, życzymy wytrwania i Szczęść Boże!

——:O:——

SPOTKANIA LIGOWE.

Dawno już nie było tak gorącego dnia na boiskach ligowych, jak ub. niedziela.

Wyniki ostatnich spotkań są następujące:

Cracovia — Wisła 4:1 (2:0).
Legja — Pogoń 3:3 (1:1).
Czarni — 22 p p. 4:2 (1:1).
Ruch — Podgórze 2:1 (2:0).
Warta — Garbarnia 5:0 (2:0).
Warszawianka — ŁKS. 1:0 (1:0).

——oOo——

NORWEG BJöRNSTAD ZDOBYŁ AUTOMOBILOWY GRAND PRIX LWOWA.

Odbyty w ub. niedzielę we Lwowie IV międzynarodowy okrężny wyścig automobilowy o Grand Prix Lwowa, należał do najlepszych tego rodzaju wyścigów w Europie.

Mimo fatalnej pogody, przebieg wyścigu był bardzo interesujący i trzymał publiczność do ostatniej chwili w napięciu.

Automobilowy Grand Prix Lwowa (300 klm.) zdobył norweg Björnstad Alfa-Romeo 3 godz. 40 min. 28,6 sek., przeciętna szybkość 82.750 klm na godz. 2) Ballesbrero (Włochy) Alfa — Romeo 3.43. 53.9 — 81.500 km. na godz.

Kategorja wozów poniżej 1,5 l.: 1) Veyron (Francja), z polskich jeźdźców Rippor zajął czwarte miejsce.

Najlepszy czas okrążenia w czasie wyścigu uzyskał Björnstad 2.02.5 bijąc zeszłoroczny rekord Caraccioli.

——:O:——

POLSCY JEŹDŹCY ZDOBYLI PUHAR NARODÓW.

W ub. niedzielę na stadjonie łazienkowskim w Warszawie rozegrano konkurs o puhar narodów.

Zasłużone zwycięstwo w konkursie odniosła ekipa polska, przed Francją i Czechosłowacją.

Skład zwycięskiej ekipy polskiej rtm. Szosland, rtm. Lewicki, por. Raciński, rtm. Kulesza.

——oOo——

HIGJENA LETNICH SPORTÓW.

Lato! Każdy z nas chciałby garściami chwytać promienie słoneczne i wyzyskać każdą wolną chwilę. A więc i opalać się na plaży ,i pływać, i wiosłować i grać w tenisa... a potem, ach! piekące, pokryte pęcherzami plecy, twarz czerwona, upstrzona piegami, cera od wody, słońca lub wiatru szorstka, brzydka, nogi zbolałe nabrzmiałe od biegania po korcie tenisowym. Tyle nieszczęść może się przytrafić każdemu, kto nie dba o higjenę sportu.

Kto uprawia tenisa, musi pamiętać o swoich nogach. Jeśli łatwo nabrzmiewają, a mięśnie bolą trzeba przynajmniej na tydzień przed rozpoczęciem treningu smarować stopy na noc wazeliną z zastosowaniem lekkiego masażu. Aby nie poplamić pościeli, należy wciągać na noc stare pończochy lub skarpetki. Stwardnieniom podeszwy po biegach doskonale przeciwdziała moczenie nóg przez 10 minut w ciepłej wodzie z roztworem soli mineralnych. Jeżeli skóra na stopach pęka lub nabrzmiewa, albo jeżeli tworzą się pęcherze, dobrze jest natrzeć nogi spirytusem metylowym, a potem posypać boraksem. Obuwie tenisowe powinno mieć grube podeszwy. Skarpetki również powinny być grube.

Przy kąpielach słonecznych należy postępować zależnie od celu, jaki się sobie stawia.. Kto chce opalić się bez bólu i uniknąć przykrego i brzydkiego procesu „zmieniania" skóry, niech natrze sobie skórę — i to mocno — olejkiem migdałowym. W ciągu pierwszych kilku dni wystawiać skórę na promienie słoneczne tylko na parę minut, potem stopniowo coraz dłużej. Jeśli zaś kto chce zachować białą cerę lub boi się piegów — dotyczy to głównie pań — musi, rzecz zrozumiała, unikać słońca, a więc leżeć na plaży w piżamie, osłaniając całkowicie ciało, twarz skryć pod parasolkę lub smarować twarz specjalnemi kremami, zabezpieczającemi od opalenizny.

M.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów.

Dnia 24 marca 1933 r.

B. 669. „Sprzedaż wędlin własnego wyrobu Piotr Szybecki i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kr. Jadwigi nr. 40. Działalność spółka rozpoczęła dnia 10 marca 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3.600, podzielonych na 90 udziałów po 40 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2400 zł. gotówką i 1.200 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do dwóch spólników to jest do Piotra Szybeckiego i Romana Makowskiego. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, odbiór poczty, przesyłek kolejowych i pocztowych, podejmowanie należności i z banków urzędów oraz osób prywatnych, a także udzielanie pełnomocnictw sądowych uskuteczniać może każdy ze spólników oddzielnie pod pieczątką firmy. Weksle, zaś czeki, umowy, akty notarjalne i hipoteczne oraz inne zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch spólników łącznie i pod pieczątką firmy, jednak w każdym wypadku winien podpisywać obowiązkowo Piotr Szybecki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Swolkieniem w Będzinie dnia 6 marca 1933 r. za N. Rep. 200. Czas trwania spółki został określony na jeden rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 28 marca 1933 r.

B. 670. „Fabryka papy dachowej E. Grossa i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Pańska nr. 35. Działalność spółka rozpoczęła dnia 17 marca 1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000. podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2.400 zł. gotówką i 1.600 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników to jest do Ertmana vel Edmunda Grossa, Moszka Sztajberga i Mordki Rozenfelda. Wszelkiego rodzaju umowy, pełnomocnictwa, prokury oraz weksle, czeki i zobowiązania pieniężne w imieniu spółki winny być podpisywane przez Edmunda Grossa i jednego któregokolwiek z pozostałych spólników pod stemplem firmy. Korespondencję zwykłą, poleconą, przesyłki zwyczajne i wartościowe, pieniądze z przekazów pocztowych, towary, należności pieniężne za towary, może otrzymywać każdy ze spólników samodzielnie za swoim pokwitowaniem, jak również każdy ze spólników samodzielnie ma prawo sprzedaży towarów, przyjmowania i przekazywania pieniędzy, wystawiania rachunków i inkasowania należności. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. A. Szczenkowskim w Sosnowcu dnia 17 marca 1933 r. za N. Rep. 138. Czas trwania spółki został określony **na lat pięć licząc od dnia 17.3.1933 r.**

Dnia 31 marca 1933 r.

B. 671. „Wytwórnia Olejów i Przetworów Chemicznych „Vernisol", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wytwórnia mieści się w Sosnowcu, przy ul. Grabowej nr 1, biuro zaś w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja nr 7. Spółka ma na celu produkowanie olejów i tłuszczów roślinnych, dalszą ich przeróbkę, produkowanie w miarę rozwoju i innych produktów w zakres przemysłu chemicznego wchodzących, jak również handel temi artykułami. Działalność spółka rozpoczęła dnia 28 stycznia 1933 r. — Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000, podzielonych na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do dwóch spólników to jest do inż. Michała Weldmana i Jakóba Lichtensztajna. Zarząd upoważniony jest do załatwiania i wykonywania wszystkich czynności przysługujących mu na zasadzie prawa jak również do zbycia, nabycia, ścieśnienia lub obciążenia nieruchomości i praw hipotekowanych. Każdy z członków zarządu oddzielnie upoważniony jest do: reprezentowania firmy bronienia jej praw, zawierania w jej imieniu tranzakcji, kwitowania z odbioru pieniędzy, korespondencji poleconej, wartościowej, natomiast do podpisywania umów notarjalnych, kontraktów, wszelkich zobowiązań, czeków, weksli i korespondencji wychodzącej wymagane są podpisy dwóch członków zarządu łącznie i pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raczkiewiczem w Będzinie dn. 28. I. 1933 r. za N. Rep. 135. Zmiana aktu nastąpiła przed not. Raczkiewiczem w Będzinie dn. 22 III. 1933 r. za N. Rep. 405. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

1 kwietnia 1933 r

B. 672. „Przemysł i Handel Drzewny", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Teatralnej Nr. 1. Przedmiotem działalności spółki jest prowadzenie handlu wszelkiego rodzaju drzewem hurtowo i detalicznie, oraz prowadzenie przemysłu drzewnego. Działalność spółka rozpoczęła dnia 20 marca 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi złotych 10.000 podzielonych na 100 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Ignacego Meitlisa i Henryka Zyngera. Wszelkiego rodzaju zobowiązania spółki jak to: weksle, rewersy i wogóle zobowiązania pożyczkowe wszelkie, we wszelkiej formie umowy i akty, pełnomocnictwa, czeki i dowody na odbiór pieniędzy i walorów, oraz pokwitowania z odbioru pieniędzy walorów i wogóle wszelkie dokumenty wydawane w imieniu spółki winny dla ważności swej być opatrzone łącznym podpisem jednego zarządcy z jednym z prokurentów. Każdy zarządca lub prokurent może samodzielnie wykonywać w imieniu spółki wszelkie inne czynności i formalności, jednak bez prawa zaciągania zobowiązań, czynienia przyznań i podpisywania dokumentów. Zarządcy i prokurenci podpisywać będą spółkę pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed A. Strawińskim not. w Sosnowcu dnia 20 marca 1933 r. Czas trwania spółki został oznaczony do dnia 31 XII. 1935 roku włącznie z automatycznem przedłużeniem z jednego trzechlecia na drugie.

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA handlowa męska, średnia, zawodowa, przyjmuje zapisy do klasy I ze świadectwem 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum. Sosnowiec, Targowa 12.

POSADY i PRACE

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY.
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

POTRZEBNA uczenica do pracowni sukien St. Kalabińskiej, Czeladź, Bytomska 53.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski. Będzin, Dojazdowa 8.

POTRZEBNY chłopiec do obsługi. Restauracja „Oaza" w Dąbrowie Górniczej.

POTRZEBNA od zaraz zdolna ondulatorka. Łagisza — Glinice, zakład fryzjerski, Stefan Glaba.

LOKALE

SKLEP rzeźniczy lub mleczarski z całkowitem urządzeniem do wynajęcia. Sosnowiec, Wiejska 38.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOCYKL w dobrym stanie, niedrogi kupię zaraz. Wiad. „Expres", Dąbrowa.

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „Stadjonie" Sosnowiec Kościelna 6.

SPRZEDAM plac 72 pręty za 432 zł. Stanisław Guzik. Kolonja Sikorka obok Ząbkowic dom własny.

ROZOGEN
pod róże oraz nawozy ogrodowe sztuczne Chorzowska mieszanka poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, Sosnowiec, 3 Maja 7.

KUPIĘ furgon piekarski. Zgłoszenia: Biuro Dzienników J. Hlawski, Sosnowiec, pod „Furgon".

TARTAK
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane. Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula, tel. 12-67.

RADJOAPARAT 4-lampowy „Neutrofox" do baterji sprzedam tanio. W. Niepoń, Czysta 7.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

FRANCISZEK SŁABOSZ, Staszyca 10 zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ŁASKAWCÓWNA BRONISŁAWA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

NADZIEJKO BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i książkę kasy chorych w Sosnowcu.

SZATAN JÓZEF zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu Nr. 20465.

MARJA DUDKÓWNA unieważnia zgubione świadectwo z kl. 6 do 7 gimn. H. Rzadkiewiczowej.

TOMCZYK JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

POLEWCZAK FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

WÓJCIK BOLESŁAW zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KRÓLIKOWSKI JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

JANISZEWSKA JÓZEFA unieważnia zgubione świadectwo szkolne z 6 oddz. szkoły powszechnej Nr. 2 w Strzemieszycach.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

OGŁOSZENIE ZAPOWIEDZI. Związek małżeński pragną zawrzeć Stanisław Wolny, nieżonaty, czeladnik rzeźniczy urodzony w Bobrownikach, pow. Będzińskiego, od dnia 20 grudnia 32 r. zamieszkały w Piasecznej, pow. Tarnowskie Góry. Niezamężna Klara Sznuro urodzona w Milkuczycach (Niemcy) zamieszkała w Rybnej pow. Tarnowskie Góry. Piaseczno, dnia 10/VI 1933 r. Urząd Stanu Cywilnego.

MY sukcesorzy ostrzegamy przed nabyciem majątku od Szczepana Bargieła po Wojciechu Bargiele. Łagisza — Glinice, sukcesorzy.

FOXTERRIER kilkuletni pięknie znaczony do oddania na wieś. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Hlawski, Sosnowiec, pod „Foxterrier".

Piegi
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; słoik tylko 2.— zł. J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa 7. I. 1.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski